

KURIER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 30 (1972)

Kryzys socjal-demokracji w Niemczech

Berlin, w lutym 1931.

Kilka lat temu było modnem w Niemczech utrzymywać: „Przeciw socjal-demokracji rządzić nie można”. Zdanie to wypowiadali i generałowie i grubi przemysłowcy, władcy węgla i żelaza. Obecnie poglądy nieco się zmieniły i Dr. Schacht mógł wyraźnie ogłosić: „Można rządzić z socjal-demokratami przeciw hitlerowcom, lecz można rządzić i z hitlerowcami przeciw socjal-demokratom”. Słowem, centrum mia wybór a to określa ich pozycję. Tak wypowiedział się b. głowa Reichsbanku, a b. minister wojny generał Einem wyrażnie zarzuca Brueningowi prowadzenie konszachców z jakimś socjal-demokratami, wówczas gdy mógł „próbować z plomiennym sojusznikiem hitlerowcami”. O tem, dokąd wiedzie droga z owym plomiennym sojusznikiem jeszcze wyraźnie powiedział inny generał — von Cramon. „Obudzi się jeszcze w narodzie niemieckim pragnienie osadzenia na tronie przeznaczonego już niegdyś przez Boga Monarchy”.

Organ trustów kapitalistycznych „D. A. Z.” już otwarcie zgłasza ankiety na temat: „Udział hitlerowców w rządach?”. W temże „D. A. Z.” umieszczono ciekawą polityczną kartę, skąd widać być wyraźnie, że już 1/3 terytorium Niemiec znajduje się w rękach prawicowej koalicji... Jedynie w dwóch trzech państwach — Pruszech, Hesen i Badeniu — utrzymała się jeszcze centro-lewicowa koalicja, a w pozostałych już rządzi sam lub też razem z innymi pravicowymi grupami „plomienny sojusznik”, którym generał Einem proponuje zamienić „stara szkapę — demokrację”... Mimowolnie obywatel staje wobec zagadnienia: „Jak długo będzie trwał udział socjal-demokratów w rządach pozostałych 2/3 Niemiec?” Dr. Goebbels, adiutant wielkiego Adolfa, głośno obwieszcza, że „Hitler stoi u wrót Berlina”, a przestraszeni obywatele opowiadają sobie na ucho, że po upływie jakichś 3-4 miesięcy Adolf wjedzie na białym koniu przez wrota Brandenburskie. Młodzież hitlerowska śpiewa już nowe piosenki że „im wunderschönen Monat Mai” obejmie władzę sam Adolf Wielki”. Jednakże Hitler, o ile ruch jego nie przekroczy przez jego głowę, nigdzie nie wjedzie bez zezwolenia władców węgla i żelaza.

Władcy węgla i żelaza nie mają jeszcze narazie potrzeby jego wjazdu, gdyż przestraszeni przez niego socjal-demokraci idą na ustępstwa władcom trustów. Tymczasem za hitlerowcami, jak podaje „Deutsche Bergwerks Zeitung” idą miliony niezadowolonych proletarijuszów i proletaryzowanej drobnej burżuazji, którzy głosowali za hi-

tlarowcami od których spodziewają się polepszenia swego położenia. Owe elementy przyjęły „socjalizm” hitlerowców poważnie a chociaż na czele hitlerowców stoją bynajmniej nie socjaliści, lecz pod naciskiem swych zwolenników byliby zmuszeni prowadzić demagogiczną politykę socjalistyczną. — A tymczasem strach socjal-demokratów przed hitlerowcami daje możność z ich pomocą prowadzić politykę anty-socjalistyczną.

Socjaliści chętnie gotowi są rzec się wszelkich żądań socjalistycznych byle tylko ratować swe głowy. Hitler zapowiadał, że stoć się ich głowy, gdy on obejmie władzę w swe ręce, to też jasnym jest że wszystkimi siłami stara się nie dopuścić go do władzy. Dlatego przetrwali oni już przedtem bardzo niesympatyczne dekrety podatkowe Brueninga i gotowi są nawet pokonać inne niesmaczne pigułki, byle tylko Bruening nie zastąpił ich hitlerowcami i by nie wypuścił władzy w Pruszech ze swych rąk. Z tej też racji podtrzymują socjal-demokraci Brueninga, nie stając wprawdzie w jego obronie lecz i nie występując przeciwko niemu. Do jakiego stopnia niewdzięczne jest położenie socjal-demokracji, widać chociażby z tego, że w nowym Reichstagu bronili oni swemi głosami owych kroków dyktatorskich Brueninga, przeciw którym występowali w starym Reichstagu.

Zdając sobie dobrze sprawę z owego położenia bez wyjścia socjal-demokracji oraz jej wielkiego strachu przed hitlerowcami, Bruening może śmiało im odebrać jedną socjalno-polityczną koncesję po drugiej. W ten sposób przy pomocy socjal-demokracji prowadzi się politykę likwidacji socjalnego ustawodawstwa, zmniejszenia zasiłków dla bezrobotnych, pomocy socjalnej dla chorych, likwidacji ochrony lokatorów, zmniejszenia płacy zarobkowej, wprowadzenia nowych podatków, a przytem wskutek nieproporcjonalności do dochodów szczególnie obciąża się budżet niemałego stanu ludności. Jeśli dodać do tego bezsilność rządu Brueninga wobec masowego bezrobocia i nieudane usiłowania w kierunku zniżenia cen stanie się widocznym, jak mało popularnym jest on wśród ludności oraz jakie ofiary dzięki swemu poparciu, składa socjal-demokracja na rzecz utrzymania przy władzy tego jednego pancerza, chroniącego ją przed grozą hitlerowców.

Podczas ostatnich wyborów straciła socjal-demokracja 600.000 głosów, przy nowych wyborach straciłaby prawdopodobnie połowę swych mandatów.

Dr. Grzegorz Wirszubski.

W Hiszpanji



panuje stały niepokój i ferment, zwalczany solidarnie przez króla Alfonsa i gen. Berenguera, których tu widzimy w najlepszej komitywie.

B. min. Kwiatkowski rzekł się mandatu poselskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Były min. przem. i handlu inż. Kwiatkowski wystosował do Prezydium klubu B.B. i R. pismo, w którym zawiadamia, iż wobec objęcia przez niego stanowiska dyrektora w państwowych zakładach azotniaków w Mościcach jest on zmuszony rzec się swego mandatu poselskiego.

Zmiana na stanowisku naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa w M. S. W.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiedujemy się, że naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Kawecki wyjechał na kilkunastodniowy urlop. Dowiadujemy się również, że p. Kawecki nie powróci na swoje dotychczasowe stanowisko. Objęcie on Departament Organizacyjny w Min. Spr. Wewn.

Obrady bez przerwy.

WARSZAWA, 6.II. (Pat). Plenarne posiedzenia Sejmu odbywać się będą codziennie, nie wyłączając sobót i niedziel. Trzecie czytanie preliminarza budżetowego odbędzie się prawdopodobnie w piątek 13 b.m.

Zainteresowanie przemysłowców szwajcarskich budownictwem polskim

WARSZAWA, 6.II. (Pat). Po 5 dniowym pobycie w Warszawie grupa przemysłowców budowlanych szwajcarskich udała się do szeregów miast Rzeczypospolitej. Przed wyjazdem przewodniczący gości szwajcarskich dr. Zigerli udzielił przedstawicielowi P. A. T. wywiadu o celu przybycia szwajcarskich przemysłowców budowlanych do Polski, w którym stwierdził m. in., że po obejrzeniu prac, dokonanych w stolicy i zapoznaniu się z projektami inwestycyjnymi, które będą analizowane przez koła przemysłowe Szwajcarii, dziś już widzi wiele możliwości współpracy z Polską, współpracy między przemysłem budowlanym szwajcarskim i polskim celem rozwiązania pierwszorzędnych zagadnień inwestycyjnych, stojących przed Polską.

Ilu obywateli polskich przejeżdżało przez Litwę?

Według wiadomości ministerstwa spraw wewnętrznych za okres 1928-30 r. przez Litwę przejechało 394 obywateli polskich. Obecnie za zgodą rządu litewskiego w Litwie mieszka 8 obywateli polskich.

Komuniści przygotowują obchód „międzynarodowego dnia kobiety”.

Zwyczajem lat ubiegłych organizacje komunistyczne zamierzają w dn. 8 marca r. b. naskutkiem polecenia kominternu zorganizować obchód „międzynarodowego dnia kobiety”. Święto to ma się przejawiać w masówkach i demonstracjach zakrojonych na jak najszerszą skalę.

Choć święto zostało wyznaczone na dzień 8 marca, to jednak akcja cada obejmuje dłuższy okres czasu, który się rozpocznie na parę tygodni przed oznaczonym dniem. Będzie to t. zw. akcja przygotowawcza. W tym okresie, naszym zdaniem, miałyby wiele do zrobienia wszelkie organizacje kobiece, ażeby akcja „międzynarodowego dnia kobiety” weszła przez komunistów natrafia na niemieckie energiczne kontraktę ze strony społeczeństwa. Na czemby ta kontraktacja miała polegać? Oczywiście na zorganizowaniu szeregu odczytów i zebrań, na których odpowiednio przygotowane referenty, lub referenci odsłoniłyby politykę kominternu i obłudę rzucanych przez komunistów hasel. Odczyty takie miałyby być zorganizowane w pierwszym rzędzie na peryferiach miasta i wśród ludności wiejskiej.

Ostatni raport na Maderę.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiedujemy się, że w najbliższym czasie będzie wysłany na Maderę specjalny kurier, który zawięzie Marszałkowi Piłsudskiemu raport sytuacyjny kraju. Raport ten opracował p. premier Sławek i w. prem-

jer Pieracki. Jak słychać będzie to ostatni raport wysłany na Maderę, gdyż Marszałek Piłsudski zdecydował wcześniej powrócić do kraju niż to początkowo było przewidywane.

Tragiczny wypadek podczas rozprawy sądowej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj, na procesie w sprawie krwawych wypadków w dniu 14-go września ub. roku po wiece Centrolewu, miał miejsce tragiczny wypadek, który wywołał dużą sensację na sali i spowodował przerwanie przewodu sądowego.

Zeznał jeden ze świadków obrony, sędziwy adwokat warszawski p. Korfel. Gdy przewodniczący sądu zadawał mu pytania, w pewnym momencie starszy osunął się i upadł na ziemię. Ponieważ na sali nie było lekarza, a jedynym lekarzem okazała się dr. Budzińska-Tylińska, zasiadająca na ławie oskarżonych, wybiegła ona ze swego miejsca, by przyjąć z pomocą świadków. Okazało się, że p. Korfel dostał ataku sercowego, wskutek czego nastąpił natychmiastowy zgon. Pani Tylińska przejęła tą sceną strach przytomność. Dopiero wezwane pogotowie ratunkowe, którego lekarze stwierdzili zgon mecenasa Korfela, po dłuższych zabiegach doprowadziło oskarżoną do przytomności.

Naskutek tego incydentu przerwano rozprawę. Wywołała ona silne przysięgnięcie na sali, a jednocześnie dużą sensację, tem większą, że zarówno w tej sprawie sądowej, jak i w sprawie zamachu na Marszałka Piłsudskiego, w czasie przewodu sądowego miały miejsca wypadki tylko pośrednio z tem związane, które jednak wpłynęły zarówno tutaj, jak i tam, na odroczenie rozprawy.

Zmiany personalne w urzędzie śledczym m. Łucka, jako rezultat nadużyć służbowych względem aresztowanych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Zgodnie z zapowiedzią p. min. Składowskiego w Senacie, w urzędzie śledczym w Łucku, gdzie stwierdzono nadużycia funkcjonariuszów w stosunku do aresztowanych, na stąpy daleko idące zmiany. Naczelnik urzędu nadkomisarz Niedziałkowski został zwolniony ze swego

stanowiska i przydzielony do Komendy Głównej. Zastępca naczelnika podkomisarz Zaręba i starszy przodownik Tkaczuk zostali przeniesieni w stan nieczynny. Naczelnikiem urzędu mianowany został dotychczasowy zastępca naczelnika urzędu śledczego w Kielcach p. Kłisz-

W dniu imienin Pana Prezydenta Rzplitej.



Dnia 1-go lutego, po uroczystej mszy św. w kaplicy zamkowej w Wile, ks. biskup Adamski dokonał poświęcenia zameczku Prezydenta Rzplitej w Wile. Podczas uroczystości Pan Prezydent, obecni ministrowie, oraz przedstawiciele duchowieństwa i władz podpisał pergaminy dokument, który następnie zamurowano w ścianie zameczku.

Zwolnienie lotnika niemieckiego Gruze.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiedujemy się, że w dniu 5-go b. m. w godz. wieczornych zwolniony został lotnik niemiecki Gruze, który przed kilku dniami wylądował na terytorjum polskim w okolicach Wolsztyna. Gruze został zwolniony

na mocy decyzji władz sądowych, pociąg w trakcie dochodzenia ustalono, że chociaż przelot przez terytorjum polskie nastąpił bez pozwolenia władz, jednak przypadkowo. Lotnik niemiecki odjechał do Niemiec.

Niemcy zwracają polskie samoloty.

KATOWICE, 6.II. (Pat). Samoloty aresztowanych w swoim czasie przez władze niemieckie w Opolu lotników polskich zostały w dniu

6 b. m. załadowane do wagonu i wysłane koleją do Grudziądza przez niemiecką stację graniczną Kostau koło Kluczborka.

Goście dni parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 6.I. (Pat). Konwent senjorów Reichstagu uchwalił odroczyć głosowanie nad wnioskami, zgłoszonymi w związku z drugim czytaniem budżetu kanclerza, na sobotę. Komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie nieufności rządowi kanclerza Brueninga. Wniosek hitlerowców domaga się niezwłocznego rozwiązania Reichstagu przez prezydenta.

Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia plenarnego, rozpoczynającego się o godz. 12 w południe, znajdują się pozatem wnioski stronnictw prorządowych w sprawie

reformy regulaminu obrad parlamentarnych. Dyskusja nad polityką zagraniczną rozpocznie się w miarę możliwości już w poniedziałek następnego tygodnia. Wpłynął wniosek hitlerowców, wzywający rząd do podjęcia przygotowań, mających na celu wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów. Frakcja Landsvolku wystąpiła z wnioskiem, wzywającym rząd Rzeszy do podjęcia w Lidze Narodów kroków, które mają na celu rewizję zagadnień rozbrojenia.

Echa trzęsienia ziemi na Nowej Zelandji.

Ilość ofiar w ludziach.

WELLINGTON 6.II. Pat. — Po alarmujących pogłoskach o nadziejących ofiarach ludzkich nadeszły tu ostateczne wiadomości, iż trzęsienie w Napier, w mieście najbardziej zniszczonym przez katastrofę, nie przekracza 100 osób. Ewakuacja nakazana

przez władze przeprowadzana jest w porządku. WELLINGTON 6.II. Pat. — Według danych oficjalnych w Hastings w następstwie katastrofy trzęsienia ziemi zginęło 130 osób.

Litwinow,



sowiecki komisarz spraw zagr., otacza się stale detektywami w obawie przed samachem. Widzimy go tu pod ochroną „szpic-lów” w Genewie.

Obrady senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 6.II. (Pat). Senacka komisja skarbowo budżetowa obradowała dzisiaj nad preliminarzem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sprawozdawczy senator Hubicka wniosła o przyjęcie preliminarza w brzmieniu komisji sejmowej. Na poruszone w dyskusji kwestie udzielił wyjaśnień wice minister spraw zagranicznych Beck.

9 samolotów polskich weźmie udział w locie do Estonji.

Przygotowania do polskiego lotu sportowego do Estonji mają się już ku końcowi i lot rozpocznie się jeszcze w bieżącym miesiącu. Będzie on nosił charakter wizyty polskich lotników u ich kolegów w Estonji.

Prawdopodobnie z Polski wystartuje 9 awionetek w tem 3 aparaty Państwowych Zakładów Lotniczych, 3 aparaty popularnych typów R. W. D., po jednym samolocie Podlaskiej Wytwórni Samolotów i fabryki „Płage i Łaskiewicz” w Lublinie, oraz aparat Sido z Krakowa.

Lot trwać będzie ogółem około 2 tygodni.

Katastrofa lotnicza.

POZNAN 6.II. Pat. — W piątek po południu o godz. 15.15 wydarzył się na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem niesześciły wypadek, a mianowicie kapral - pilot Czesław Napierał musiał wskutek niemożności doprowadzenia aparatu do równowagi wyskoczyć z wysokości 400 metrów ze spadochronem. Przy upadaniu kapral Napierał doznał ciężkiej kontuzji. Aparat został straszakany.

Baptyści konferują ze związkami bezrobotnych w Mińsku.

Do Mińska przybyła delegacja sekty baptystów z Ameryki. Delegacja ta zwiedziła szereg miast Rosji, gdzie studiowały różne sekty religijne.

Baptyści w rozmowie z przedstawicielami prasy sowieckiej oświadczyli, że niektórzy sekty baptystów występują wspólnie z Związkiem sowieckim przeciwko papieżowi i Kościołowi Katolickiemu.

Delegacja odbyła kilka konferencji z miejscowym związkiem bezrobotnych.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Generał Rydz-Śmigły — protektorem Bloku Pracy Państwowej.



W imieniu Bloku Pracy Państwowej na Wychodźstwie we Francji kapitan Edward Riediger prosił p. generała Rydz-Śmigłego o przyjęcie protektora nad tym odłamek wychodźców, który w myśl przykazania Marszałka Piłsudskiego chce pracować dla dobra kraju. W skład Bloku Pracy Państwowej wchodzi: Związek Strzelecki, Związek Tow. Imienia Józefa Piłsudskiego, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Pan gen. Rydz-Śmigły protektorat przyjął.

Giełda warszawska z dn. 6.II. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,90 1/2	8,92 1/2	8,88 1/2
Nowy York	4 3/4	4 3/4	4 3/4
Nowy York kabeł	8 9/16	8 5/8	8 5/8
Pariz	34 9/16	35 1/8	34 9/16
Praga	28 1/2	28 1/2	28 1/2
Szwajcaria	172 1/2	172 1/2	171 1/2
Wiedeń	12 1/2	12 1/2	12 1/2
Włochy	46 3/4	46 3/4	46 1/2
Berlin w obr. przyw.			212 1/2

PAPIERY PROCENTOWE:

4% pożyczka inwestycyjna	83 50
5% koł. w. r. s. n.	7 50
6% dolarowa	68 75
10% kolejowa	103 50
4% L. Z. H. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94 00
T. s. m. 7%	83 25
10% obl. B. G. K.	9 00
4 1/2% L. Z. zi. m. skie	52 50
5% warszawskie	75 00
8% warszawskie	71 75
8% Czeł. tochowy	62 00
6% L. d. s.	66 25
10% Radomia	71 00
10% Siedlec	74 00
6% obl. m. Warsz. 6 m.	51 00
3% budowlana	50 00

AKCJE:

Bank Handlowy	176 00
Bank Polski	149 00
Zachodni	70 00
Cukier	1 90
Wękiel	32 50
Li pop.	19 50
Modrzewjów	8 00
Starachowice	11 00

Prawda o rozbrojeniu Niemiec. Co myśli i pisze o tem publicysta niemiecki.

W jednym z ostatnich numerów dwutygodnika niemieckiego „Die Zeit” zamieścił autor i wydawca jego, Fr. W. Foerster, obszerny, źródłowy artykuł, demaskujący politykę ukrytych zbrojeń, jaką prowadzą kierownice koła rządowe w Niemczech i dowództwo Reichswehry.

Foerster zaczyna od stwierdzenia, że zagranica orientuje się bardzo dobrze w planach i kombinacjach kół militarnych niemieckich, że wie ona aż zbyt dobrze, jak wygląda w rzeczywistości reżime rozbrojenia Niemiec. Piszcie on:

„W pismach szwajcarskich np. ukazała się informacja o istnieniu w okolicach Zurychu fabryki broni należącej do spółki niemieckiej. W fabryce tej wyrabia się karabiny maszynowe zupełnie nowej konstrukcji. A więc — konkluduje Foerster — posiadamy fabryki broni zagranicą! W „Matinée” paryskim ukazała się znów notatka o produkowaniu przez fabryki niemieckie aeroplanów nietylko handlowych ale „typu płatowców bombardujących”. Gdyby coś podobnego podało któreś z pism niemieckich zostałyby bezwzględnie oskarżone o zdradę stanu i ściągane sądownie”.

„De facto — stwierdza Foerster — znajdują się Niemcy, pod rządem obecnym, w pełni akcji rozbudowy zbrojeń. Posiadamy jakoby tylko 100.000 żołnierzy pod bronią w Reichswehrze. A jak uściw w rzeczywistości? Do tych 100.000 musimy doliczyć 20.000 robotników zmilitaryzowanych, jako siła techniczna pomocnicza. Policja liczy 50.000 ludzi szkarszowanych, t. zw. ochrona kolejowa — 32.000 ludzi zorganizowanych wojskowo. W szeregach „Reichsbanneru” znajduje się około 500.000 członków b. armii cesarskiej, organizacje hitlerowskie liczą zgórą 70.000 ludzi Stahlhelm — 100.000. Ogółem więc można obliczyć siły armii regularnej wraz z rezerwą na 150.000 ludzi, co plus wszystkie nieuzbrojone lecz zorganizowane i ćwiczone wojskowo formacje (włączając w to i związki byłych frontowców) daje w sumie cyfrę 3.750.000 żołnierzy, mogących być zmobilizowanymi w razie potrzeby”.

„Tak, ciągnie autor, ale gdzie jest broni dla tych milionów? Na to pytanie daje odpowiedź publikacja związków przysposobienia wojskowego, w których mówi się o otwarciu o możliwości szybkiego przetransportowania zapasów broni z zagranicy. O tajnych zbrojeniach mówiono też, i to dość jasno w Reichstagu w interpelacjach posłów z Lewicy. Zresztą ministerium Reichswehry posiada cały szereg specjalistów-wojskowych, przydzielonych do różnych fabryk i zakładów przemysłowych, metalurgicznych, chemicznych i innych. W jakim celu? — odpowiedź narzuca się sama przez się”.

„W sprawie militarnych możliwości lotnictwa niemieckiego podaje oficjalne wydawnictwo angielskie „All Worlds Aircraft” sporo informacji aktywnych, z których widać, że zagranicą zdają sobie dobrze sprawę z tego co się dzieje w lotnictwie naszym. Miesięcznik angielski stwierdza, że Niemcy budują aeroplany handlowe i turystyczne które są przystosowane do celów wojskowych. Aeroplanów takich posiadają Niemcy 500 sztuk w r. 1929. Fabryka w Rohrbach buduje np. aeroplany typu seryjnego, mogące unieść 8 ludzi załogi i kilka ciężkich bomb. Obficie subwencje otrzymują organizacje lotnicze, związki pilotów i t. d. Specjalne szkoły wydają co rok dyplomy pilotów 180 absolwentów”.

„Jeżeli nasze koła wojskowe nie przygotowują się do wojny — mówi w konkluzji Foerster — poco w takim razie rozbudowa budżetu Reichswehry w rozmiarach niesłychanych, poco czyni się wysiłki alarmujące cały świat w celu zdobycia utraconych pozycji militarnych? Zagranica nie da się oszukać, a w kraju szerzy się fałszywa opinia o rozbrojeniu Niemiec, która wprowadza w błąd społeczeństwo i zakrywa przed jego oczyma rzeczywistość. Ta droga nie zajdzie daleko”.

Rewelacje i krytyki Foerstera są dowodem, że w Niemczech poza rządem oficjalnym istnieje rząd nieoficjalny decydujący w najpożyteczniejszych sprawach, dotyczących spokoju i pokoju Europy.

Armja bez ojczyzny.

W tych dniach, znany publicysta St. Iwanowicz (V. Talin), opublikował książkę, w której szczegółowo zajmuje się kwestią armji czerwonej i różnicą, jaką zachodzi pomiędzy siłą zbrojną Rosji sowieckiej a armiami innych państw.

Armja czerwona jest, a właściwie miała być jedyną na świecie i w historii „armją bez ojczyzny”. Młody czerwonoarmieec, przyjmując godność żołnierza robotniczo-rolniczej armji czerwonej, zobowiązuje się pod przysięgą nosić nazwę tej że czoł „przed obliczem pracującego ludu socjalistycznej Republiki i całego świata”. Wewnętrzna ta forma, dowodząca, że armja czerwona nie jest narodowa, lecz międzynarodowa, ma silny wpływ na ideologię czerwonej armji, którzy twierdzą, że w razie nowej wojny, Związek sowiecki będzie miał możność przybrania do swej armji także żołnierzy armji przeciwnego frontu. W rzeczywistości ta armja proletariackiej rewolucji jest swą naturą wojskową strukturą, stała armja koszarowa. Usiłowania w kierunku wytworzenia z armji czerwonej, armji czysto klasowej, zupełnie się nie powiodły. 662.000 czerwonoarmiejców, zasilaających kadry armji czerwonej, jest żywym obrazem jej struktury socjalnej i jej nastrojów. Prawdą jest, że w ZSSR istnieje druga kategoria sił zbrojnych, a mianowicie GPU (państwowa policja polityczna), licząca około 120.000 osób. Ta druga armja przeznaczona jest do obrony politycznej państwa sowieckiego i tłumienia wszelkiego rodzaju buntów. W takich warunkach komunistycznego państwa, pragnącego bolszew. zamienić całą arm. czerw. Obecnie jest ona objęta gęstą siecią politycznych i partyjnych organów, a najwyższym jej dowództwem jest Centralny Komitet Partii Komunistycznej.

Autor, w kilku artykułach-rozdziałach swojej interesującej książki, przedstawił walkę komunistów z wszelką ceną dążą do całkowitego skomunizowania jej szeregów. W kołach kierujących państwem wynikają liczne spory o to, jak należy postępować przy socjalno-klasowym doborze czerwonych dowódców, komu przysłać należy pierwszeństwo, czy lepiej przygotować „ade niepowennu” i klasowo nieprzyjacieńskie wyposażenie żywiłowi, czy też wreszcie „socjalnie niekulturalnemu biedniakowi”.

W ostatnim czasie kwestję tą rozwiązano na korzyść tych ostatnich, niekulturalnych i na szkodę armji.

Po wymarcu gaski carskich oficerów, służących w armji czerwonej, dowódców jej znajduje się w rękach żywiłowi duszą i sercem oddanych komunistom. Młodzież natomiast, werbowana obecnie do szkół wojskowych, nie zna zupełnie prawej rewolucji, to też „bohaterki okres” jest tylko przedmiotem naukowym. Młodzie wychowankowie i dowódcy czerwoni, właściwie tylko uczą się o rewolucji. Już obecnie połowa niemal korpusu oficerskiego armji czerwonej należy do partii komunistycznej. Karjera wojskowa jest bowiem bez członkostwa partyjnego — niemożliwa. Główne trudności w akcji skomunizowania leżą w tem, że chłop rosyjski przywrócił twardo do rodzinnej ziemi i żołnierza, który zakończył obowiązkową służbę w szeregach armji, żadną siłą nie zdoła się utrzymać w partji. Jak oswojony ptak powraca on do ziemi swej, do pracy rolnej i gospodarki.

St. Iwanowicz, przychodzi w końcu swej książki do wniosku, że pomiędzy czerwonoarmiją a armją sowiecką nie jest różnica, lecz różnica między klasą, daleką od rzeczywistego internacjonalizmu.

Czerwona armja, która bezskutecznie zatrzymuje się w zasadach, hasłami i komunistami partyjnymi, pozostała nadal dawną, wielką armją rolniczej masy rosyjskiej.

Popierajcie przemysł krajowy

W tym celu należy...

BIURO

ulica Gdańska Nr. 1, m. 8 (parter), telefon 831

zawsta: 1) KORESPONDENCJE handlowe w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim.

2) Układanie w wyżej wymienionych językach memoriałów w sprawach społecznych i gospodarczych, statutow, prospektów handlowych i t. p.

3) Tłumaczenia literackie i naukowe.

4) Przepisywania wszelkiego rodzaju.

32/2

Dwa listy papieskie.

Narodowcy i krikszczonnie zarzucają wzajemnie fałszowanie listu papieskiego.

KOWNO, 6. II. (Pat) — Rządowa radjostacja kowieńska ogłasza następujący komunikat: W związku z podaniem przez „Lietuvos Aidas” dokładem tłumaczeniem tekstu listu papieża do biskupów litewskich, prasa chrześcijańska i demokratyczna wszelkimi sposobami stara się zbliżyć dowody „Lietuvos Aidas”, wytaczając szereg słabych i zupełnie nieistotnych argumentów. „Rytas” zamieścił nawet odbitek fotograficzny listu papieskiego, dowodząc, iż list papieski wydrukowany w „Lietuvos Aidas”, jest sfałszowany. Rzeczywiście, w odbitek nie ma zdania: „Akeja katolika nie może mieszać się do polityki partyjnej” lecz oryginał, jaki wydrukowano w „Lietuvos Aidas” pochodzi z Watykanu, skąd dobiegło go poselstwo litewskie. Widocznie podezas przepisywania listu w celu wysłania go biskupom litewskim, zdanie to zostało przez pomysłkę opuszczone, gdyż cały sens listu wskazuje na to. Okazuje się, iż list, przytoczony przez „Lietuvos Aidas”, jest autentyczniejszym, niż ten, który otrzymali biskupi litewscy.

Oprócz tego opuszczonego zdania są jeszcze jaskrawe niedokładności tłumaczenia, wskazujące na tendencyjność i złą wolę ze strony duchowieństwa katolickiego. Zresztą ta sprawa zbadać jeszcze znawcy i profesory łaciny.

Po demonstracjach komunistycznych w Czechach.

Pogłoski o wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego.

PRAGA, 6. II. (Pat.) — W związku z wczorajszymi demonstracjami komunistycznymi w szeregu miejscowości północno-zachodnich Czech przeprowadzono dalsze aresztowania wśród uczestników demonstracji. Ze strony władz czynione są przygotowania celem zapobieżenia zapowiadanych demonstracji.

Protest klubu socjaldemokratów.

PRAGA, 6. II. (Pat.) Klub posłów socjaldemokratycznych postanowił w związku z awanturami komunistycznymi w parlamencie polecić swym przedstawicielom w rządzie, aby zaprotestowali przeciwko łagod-

wiedziącym przez komunistów demonstracjom w dniu 25. bież. mies. W związku z tem krąży tu pogłoski o możliwości wprowadzenia na ten dzień w szczególności niespokojnych miejscowościach przemysłowych stanu nadzwyczajnego.

Budżet państwa na plenum Sejmu.

Dyskusja.

Warszawa, 6. II. (Pat.) Marszałek otwierając 10 posiedzenie Sejmu za wiadomości, iż posłowie Krzyżanowski, Lechnicki i Nowak, wszyscy z Bezpartyjnego Bloku, zrzekli się mandatu. Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Referent pos. Minkowski z B. B. analizuje preliminarz budżetowy, poczem, przechodząc do sprawy Gdyni, zwraca uwagę, że siła rozwojowa Gdyni wyraża się między innymi w tem, że nawet w okresie słabnącego tętna naszych obrotów handlowych międzynarodowe obroty portu gdynieńskiego wzrosły. Gdynia więc jest niedożywionym elementem troski finansowej państwa. Co się dotyczy przedsiębiorstw, to działalność reformatorska państwa mierza jedynie, zdaniem referenta, do odciążenia aparatu państwowego od działalności gospodarczej. Mówiąc o bilansie handlowym referent wskazuje że konieczne jest utrzymanie naszych wysiłków eksportowych i w tym celu niezbędna jest współpraca wszystkich czynników naszej państwowości. Referent zwraca się do nich poprzez stroniectwa i różnice polityczne z przeświadczeniem, że tylko wzajemnymi wysiłkami można będzie naszej, skądinąd zupełnie gospodarczo przygotowanej ojczyźnie pomóc do wybrnięcia z ciężkiej sytuacji. Następnie przemawia li posłowie Gruszczyński z Ch. D., Wilczak z Kl. Nar., Kornecki z Kl. Nar., Wojciechowski z B. B. i pos. Hołyński z B. B.

Minister Przemysłu i Handlu Prystor mówiąc o sytuacji gospodarczej podkreśla, że nie może liczyć na to, że rząd i społeczeństwo znajdą wyjście z tej sytuacji niezależnie od jej stanu na całym świecie. Rząd dąży do stopienia ostrej sytuacji i przedsięwzięcie szereg środków zaradczych. Rząd prowadzi akcję, zmierzającą do zniżenia cen artykułów przemysłowych i rolniczych, harmonia ta bowiem jest bardzo naruszona. Zbliżenie między cenami może nastąpić tylko przez obniżenie cen przemysłowych. Psychice naszej — mówił dalej p. minister — właściwa jest cecha, że gdy jest dobrze, to sądzimy, że zawsze będzie dobrze, a gdy przychodzi sucho, lata, to ograniczamy nas optymizmem, a my mamy przed sobą jasną przyszłość. Rolnictwo nasze dopiero od dwóch lat jest samowystarczalne. Wzwiązując zaś pod uwagę znaczny przyrost ludności, możemy być pewni, że będzie komu zjadać ten chleb. Mamy duże braki w stanie kulturalnym — kończy minister — co jest polem do pracy, która daje dobrobyt. Chodzi o to, aby przetrwać tylko ciężkie czasy, silnie zaciskając pasa.

Z kolei Izba przystąpiła do preliminarza budżetu Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Reform Rolnych. Sprawozdawca pos. Sanojca wyraża nadzieję, że z obecnego kryzysu powinniśmy wyjść zwycięsko, i apeluje do rządu, aby obniżył procenty przy kredytach rolnych oraz odroczył terminy zwrotu sum, danych przez Bank Rolny instytucjom kredytowym dla samorządu celem rozdzielania ich między chłopów. Apeluje wreszcie o przyznanie ulg tym chłopom, którzy nabyli dawniej działki z parcelacji rządowej i których szacunek odbył się dopiero w latach wysokiej ceny ziemi. W dyskusji przemawiali pos. Nowicki i pos. Maksymilian Malinowski, domagając się pomocy od rządu dla małych rolników.

Na tem dyskusja została odroczona do godz. 16. Marszałek zawiadomił, że wpłynął wniosek klubu B. B. W. R. w sprawie zmiany konstytucji i po upływie 15 dni wniosek ten postawiony będzie na porządku dziennym.

Po przerwie przemawiał na posiedzeniu Sejmu poseł Kawecki (Kl. Nar.), następnie pos. Kamiński (BB),

który uważa, że domaganie się parcelowania ziemi, gdy niema na to pieniędzy, jest demagogia. Dziś dla drobnego rolnika najważniejszą sprawą nie jest upelnorolenie, lecz kwestia zbytu pól rolnych. Poruszając sprawę osadnictwa, mówca wyraża przekonanie, że przychodzą czasy, gdy Ukraińcy i osadnicy polscy mogliby pójść na drogę współpracy. Współpraca ta zaczęła się już na Wołyniu i Polesiu, gdzie panuje harmonia.

Minister reform rolnych, zabierając głos, odpięra zarzut, jakoby reforma rolna nie była przeprowadzana. Minister stwierdza, że prace scaleniowe do przewrotu majowego objęły 280 tysięcy ha, po przewrocie zaś 1.645 tys. ha, czyli 8 razy więcej. Ogromna część parcelacji przeprowadzonej w latach przedmajowych zrealizowana została dopiero po przewrocie. Co się tyczy pracy nad serwitutami, to do 2—3 lat praca ta będzie wogóle zakończona.

Reforma rolna utraciła charakter akcji politycznej, a stała się środkiem gospodarczym podniesienia kraju. Kredyt średnio-terminowy najpóźniejszy dla drobnego rolnika, został dopiero po przewrocie majowym wprowadzony dziś dochodzi do 66 milionów złotych. Czasy, kiedy parcelacja domagała się tylko wiesz, a większa wia sność broniła się przed nią minęły i dziś siał parcel. jest przedewszystkiem w interesie wielkiego rolnictwa i ono jej się domaga. Sytuacja w obecnym Sejmie pozwoli przeprowadzić szereg ustaw bardzo ważnych dla rolnictwa i dla wykonania reformy rolnej, ustawy o regulacji hipotek, ustawy o niepodzielności drobnych gospodarstw, powstałych wskutek reformy rolnej, ustawy o utworzeniu funduszu scaleniowego. W końcu jest jeszcze do wykonania jedna wielka praca ustawodawcza — stworzenie kodeksu agrarnego Polski. Wydanie takiego kodeksu stanie się fundamentem do przeprowadzenia kompletnej reformy rolnej w Polsce. Referent pos. Sanojca w końcowym przemówieniu apeluje do posłów ze stroniectw chłopskich i P. P. S., by traktowali zagadnienie reformy rolnej bez złości, lecz ściśle rzeczowo.

Następnie pos. Wagner zreferował budżet emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich. W dyskusji pos. Karoska (BB) apeluje do Izby, aby zechciała przychylić się do postulatów inwalidów, przyczem wskazuje, że stosunkowo najbardziej pokrzywdzeni w obecnym stanie są inwalidzi ciężko poszkodowani i wdowy.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Sprawozdawca pos. Stroynowski (BB) omawia na wstępie przyczyny załamania się konjunktury światowej, poczem stwierdza, że polityka rolna rządu musi iść w trzech kierunkach: 1) w kierunku zdecydowanej ochrony celnej, 2) w kierunku usuwania nadwyżek sprzedaży ponad zapotrzebowanie w chwili konsumpcji drogą premii wywozowych tudzież szerszego zastosowania kredytu zastawowego i 3) w kierunku zasilania warsztatów rolnych dalszymi kredytami krótkoterminowymi i stopniowej konwersji tych długów na średnio lub długoterminowy kredyt. W dyskusji nad tym budżetem przemawiali poseł Rudowski (BB), pos. Czetwertyński (Kl. Nar.). Ten ostatni kończy apelem do ministra, aby wytyczył wszystkie siły dla przysięgi z pomocą rolnictwu wobec katastrofy oraz aby okazał drobnemu rolnikowi prawdziwą pomoc ekonomiczną.

Po przemówieniu pos. Mikołajczyka (Kl. Chł.) zabrał głos minister rolnictwa Janta-Polczyński omawiając przyczyny kryzysu gospodarczego. Przemawiał jeszcze pos. Lucki, poczem dyskusję odroczone. Wśród wniosków, zgłoszonych do laski marszałkowskiej, był wniosek P. P. S., w którego motywach przytoczony był skonfiskowany artykuł Marszałek uznał, że wniosek powyższy nie może być przedmiotem obrad Sejmu, dopóki wnioskodawcy nie usuną z niego tekstu skonfiskowanego artykułu, bądź też dopóki sąd nie orzeknie o zarządzonej konfiskacie w sposób negatywny. Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego posiedzenie w sobotę o godz. 10-ej rano.

Hitlerowcy domagają się rozwiązania sejmu saskiego.

BERLIN, 6. II. (Pat.) Frakcja hitlerowców zgłosiła w sejmie saskim wniosek, domagający się rozwiązania sejmu. W uzasadnieniu swego

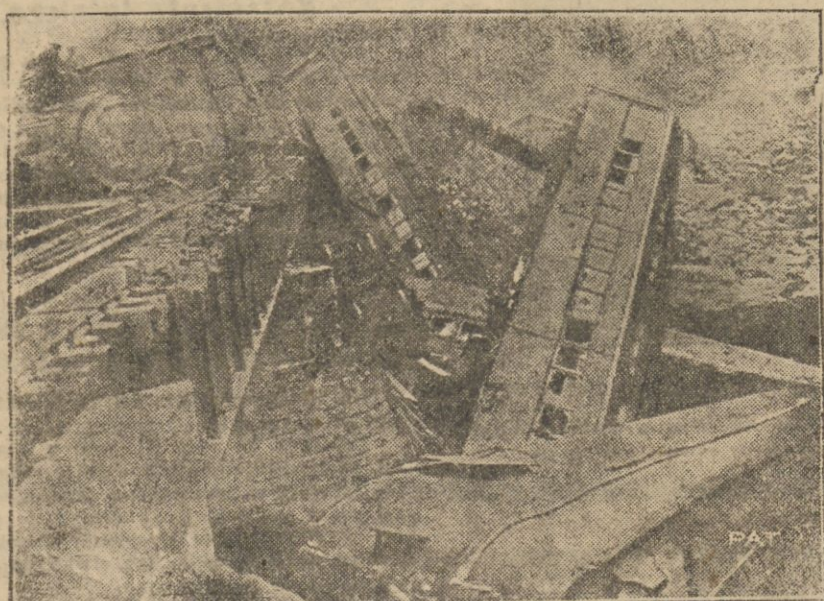
żądania frakcja podkreśla, że obecny stan posiadania mandatów w sejmie saskim nie odpowiada woli większości wyborców Saksonii.

Landsbund również żąda rozwiązania sejmu pruskiego.

BERLIN, 6. II. (Pat.) Ogłoszono w piątek komunikat Landsbundu, zapowiadający, że organizacja Lands-

bundu udzieli poparcia akcji plebiscytowej Stahlhelmu za rozwiązaniem sejmu pruskiego.

Straszną katastrofą kolejową w Japonii.



Niedawno na linii Sanyo w Japonii, lokomotywa pociągu pośpiesznego, idącego do Tokio, w pobliżu stacji Kawachi wykołowała się na moście Mukunashibashi, wskutek czego 5 wagonów osobowych stoczyło się w przepaść. W wyniku katastrofy 6 osób zostało zabitych, 104 ranne.

PAMIĘTAJ O DNIU 16 LUTEGO!

Kreacje Hanki Ordonówny.

Kto pamięta z dawnych lat występy młodej, o niesamowitym uśmiechu, perwersyjnych gestach i zdziwionych oczach „Ordonki”, ten z radością stwierdzić musi, że wspaniała i w wyjątku jest linia jej rozwoju. Od prób operetki od piosenek dwuznacznych typowo kabaretowych, przeszła do misternie cyzelowanych epizodów, stylowych, do typów charakterystycznych, prawie karykaturalnych, aż weszła na swój szlak właściwy.

Dramatyczne, społeczne, głęboko uczuciowe melodramaty opiewała o tem co piękne i o tem co boli. I tu doszła do wyżyn przerażających deski teatru, wybiegających poza salę i gmach pełen zebranych admiratorów... Jej rurytacje to jest przetworzony najwyższym artystycznym kryzys życia samego, nagiego, krwawiącego serca, pełnego też, męki, płaczu, lub radości, triumfu i wesela! To ostatnie rzadziej. Ordonówna szuka raczej tematów tragicznych i w tych jest mistrzynią: głos jej dzieciennie zmanierowany w złej

szych rzeczach, jej tylko właściwe, fałsetowe tony, mające coś dziwnie wnikliwego i drażniącego, w deklamacjach wielkich nabierają dźwięku żywiołowy. Stają się uplastycznieniem całego opowiadanego epizodu i rzucają w dal fale eteru drgające wspólnie ze wszechświatem. Ten głos dziecienny i rozkapryszony, staje się wtedy czemś ogromnym, jak morze, tęsknota, triumf! Ponośi i pożera artystkę wewnętrznym ogniem od którego twarz jej pęta białym blaskiem, a oczy stają się jak dwie ciemne przepaści. Od tego wzięcia się, od tego ognia, idzie na salę magnetizm, który chwilaami aż każe zapominać o wysokim artyzmie opracowanych obmyślanych, ruchów i intonacji i tylko zmusza do poddania się zupełnej uczuciowi. Ordonówna poddaje swoim przeżyciom całą widowie, wprowadza w trans uczuciowy wszystkich słuchaczy ciągnie ich przez ocean, pod mury fabryki, za starą melodią Żydka z Będzina na najbanalniejszy dworzec kolejowy, gdzie się nieznany, niewidzialny dla otoczenia

rozegrywa okrutny dramat opuszczonej kobiety, który może ma śmierć po tym trzecim dzwonku.

To jest miazg wielkiego artyzmu, gdy jeden człowiek pociąga za sobą, wzrusza i każe po swojemu myśleć i czuć tłumom. Nie co innego jest tajemnicą uwodźcizna przywódców narodów i wodzów. Tajemnicą to jest dzwina i niezbadań: składa się na to taka, nie inna intonacja głosu, który wibruje w sposób odpowiedni do wzbudzenia analogicznej wibracji w tłumie, nastawienie radjowe takie. Jak głosy na antenie, tak Ordonówna bierze uczucia ludzkie, zespała je, zbija w jedno płomienne ognisko i potraza nimi jak żagwią o wysokim płomieniu.

Wspaniały jest „zasiąg” artystyczny tej kobiety. Czy to litość wzbudza jako oberwanie ubliczny, biedota niższej sfery, plotkująca, aż jej się w gardle zaczyna od sensacji, czy to wytworna cichanka, opuszczona, ale męzna i piękna do ostatka. Czy to małuj słowami porty i Marjanne, królowe marynarzy, budujących całe miasta nieokreślaną ochotą po wyładowaniu, czy to odzwierając ponurą poezję fabryki, złej mocy pożerającej i kuszącej swą miazdzącą potęgą. Zaw-

szę głos mieniący się niezliczonymi odzieniami głębiokiego uczucia, tak szczerego, tak wybitnego wszelkiej teatralności, że zdaje się krzyczeć Życie samo; ociekające krwią i łzami.

Całe światy przesuwały się nam przed oczami, a wzruszenie, piękne, dobre wzruszenie serc, drga za głosem artystki. Taką opowieść o graju z Będzina: „Czy to Rotszyl czy to my, każdy Żyd ma w oczach żyd, gdy stara usłyszy piosenkę”. Kolejno wymowne rze Ordonówny malują nam przed oczami i małe zabłocone miasteczko, i kawiarnię w większym mieście i wspaniały „Jazz-Palace” za oceanem; jeden ruch, jeden skręt bioder, a już widzimy cały tłum tańczący chlerstowo pod takt skrzypce Żydka z Będzina, i potem rozmowę jego z synkiem, i mądre, zamyślane oczy tulańczych dzieci Izraela, które się zawsze odnajdą na tle swej piosenki.

Ale może najpiękniejszą kreacją Ordonówny, to „Śmierć Mackdonalda”. Mój Boże, tyle tych było śmierci w samolotach, lot Izdżikowskiego nie mniej wart poematu, czytamy o nich tyle razy w gazetach już bez wrażeń, a w tej oto poezji żyje wiecznie lot każdego lotnika, lot ku wyżynom każ-

dego śmiałka. „Bo kiedy lecieć to już najwyższe, a kiedy tonąć to już najgłębiej”. Oto w naszych oczach, na banalnej estradzie teatralnej następuje cud transformacji. Ta wysoka, biała ubrana kobieta, staje się odwaga, lotem, pędem w wyżyny niedościgłe a wiecznie kuszące. Jest tym stworzonym geniuszem ludzkim aparatem, cudownym mimo spowszednienia, staje się kolejno całym szeregiem obrazów, od statutu Wolności począwszy; jest samym uczuciem, wirującym w niezmierzonym przestrzeni aeroplanem; ręce wykonują mądre, mechaniczne ruchy śmigła, głos drży jak propeller, dźwięczący jak cienko wykuta stal aparatu. Wicher gwizda i wyje pod skrzydłami Ikara, morze huczy i szumi i siega po swą piękną ofiarę, głos potężniejszy jak ryk oceanu, bryzga białą pianą fal... opada w głąb niezmierzzonego grobu... I... cicho szeptać kłające wspomnienie a cała biała postać, błyskawicznie, z triumfalnego aparatu, zmienia się w naszych oczach na marmurowy grobowiec pamięci najbliższych serc.

Piękny i szlachetny jest talent p. Ordonówny, nasiąknięty zrozumieniem i współczuciem, mądrością sztu-

ki i bezpośredniością natchnienia. Bo ona to wszystko mówi i zaśpiewuje tak, jakby właśnie jakas ludowa incantatrice, która stanęła na roztągu ulicy i śpiewa do tłumów swoją całą duszę, i porwa te tłumy do czegoś.

Są w porwygających deklamacjach Ordonówny takie momenty, że dreszcz prznika i myśl, że oto gdyby chciała jakas Marsyljanka czy innym hymnem wywieść ludzi na ulicę, toby runęli wszyscy za nią i biegli, a ona na przedzie, jak Nike czy Walkiria współczesności.

Ordonówna słuchają z przejęciem widzowie z zamożniejszych sfer, ale jakżeby reagowali na jej współczucie tamci! Ludzie fabryk, z portów...? To byłoby może aż straszne. Jest bowiem coś w jej głosie i geście tak namiętnie twórczego, że marzy się patrząc na nią o światach, które jednym ruchem można zburzyć lub z nicości wydrzeć.

Tłumy, które przez dwa wieczory napelnili Łutnię po brzegi i krzyczeli z nieposkromionego zapału, przeszli przez momenty głębokich wrażeń.

Hro.

